

W ogrodzie pokory

Dzisiejsza przypowieść o zaproszonych gościach, którzy zajmowali pierwsze miejsca przy stole, przedstawia i podkreśla temat, który cięgle powraca w liturgii ostatnich tygodni. Wielokrotnie, bowiem s?yszeli?my s?owa: „Ostatni b?d? pierwszymi, a pierwsi ostatnimi”, „Najwi?kszy z was niech b?dzie waszym s?ug?”, „Kto si? wywy?sza b?dzie poni?ony, a kto si? poni?a b?dzie wywy?szony”. To temat maj?cy zasadnicze znaczenie w relacji z Bogiem i mi?dzy lud?mi: chodzi o pych? i pokor?.

Pycha jest pierwsz? z g?ównych wad. Ona by?a te? pierwsz? w historii cz?owieka, bo ju? w Edenie pchn??a naszych prarodziców do niepos?usze?stwa wobec Boga. Grzeszyli pych?. Chcieli by? jak Bóg. Pycha jest zasadnicz? przyczyn? wspó?czesnego ateizmu, wyst?puj?cego g?ównie w Europie. Cz?owiek ?yj?cy w dobrobycie czuje si? pewny siebie, bezpieczny i my?li, ?e Boga ju? nie potrzebuje. Pycha jest pierwsz? przyczyn? wszelkich konfliktów, bo budzi ch?? dominowania nad drugim i prowokuje odpowiednie reakcje. Pycha nie mieszka daleko od nas. Ona jest, w sposób mniej lub bardziej ukryty, zdomowiona w ka?dym z nas. Jak objawia si? pycha? Pierwszym objawem pychy jest to, ?e ch?tnie krytykujemy. Jest to cz?sto nie?wiadomy sposób, aby podkre?la? wobec siebie oraz innych, ?e jeste?my lepszymi. Kiedy z kolei, inni nas krytykuj?, bardzo si? irytujemy. Innym znakiem pychy jest to, ?e w rozmowie z drugim cz?owiekiem chcemy ci?gle mie? racj?, albo przynajmniej nie przyzna?, ?e drugi mo?e mie? racj?. Jeszcze innym znakiem jest to, ?e kiedy kto? wyrazi swoj? opini?, zaczynamy nasz? wypowied? s?owem „nie”. Czujemy, bowiem potrzeb? podkre?lenia od razu naszej inno?ci i przez to samych siebie. Niektórzy mówi? nawet „nie” zanim rozumiej? co drugi powiedzia?. Za chwil? powtarzaj? bowiem to, co odrzucili jako w?asne zdanie. Pycha bardzo utrudnia wszelkiego rodzaju dialog, prowadzi do nieporozumie?, jest powodem napi?cia w nas i wokó? nas, staje si? przyczyn? k?ótni i podziaów. Czy istnieje lekarstwo na pych?? Tak, istnieje. Jest nim pokora. Jak zdobi? pokor?? Podstaw? pokory jest ?wiadomo??, ?e sami potrzebujemy ci?gle Bo?ego mi?osierdzia. Je?li jeste?my ?wiadomi, ?e potrzebujemy Bo?ego mi?osierdzia tak samo jak nasi bli?ni, ?atwiej jest nam spotyka? drugiego cz?owieka bez postawy ani wy?szoci ani nisko?ci, lecz w sposób prosty jak równy z równym. Pokora pozwoli sta? si? wobec siebie oraz innych w prawdzie. Dlatego, cz?owiek pokorny podkre?la nie tyle swoje ograniczenia, ile je widzi tak, jak widzi równie? zdolno?ci, które da? mu Pan Bóg. Równocze?nie potrafi dostrzega? zdolno?ci i ograniczenia innych. Cz?owiek pokorny odnosi si? z szacunkiem do ka?dego cz?owieka i podkre?la bardziej jego pozytywne ni? negatywne cechy. Cz?owiek pokorny nie oczekuje, aby inni mu s?u?yli, lecz sam jest gotowy do s?u?enia jako pierwszy. Cz?owiek pokorny nie jest uparty. Nie chce mie? racji za wszelk? cen?. Jest gotowy natomiast uczy? si? od innych. Jest ?wiadomy, ?e mo?e si? myli? i jest sk?onny i zdolny do przyznania si? do winy i do przeproszenia za swoje b??dy. W ten sposób cz?owiek pokorny buduje dobre relacje w swoim otoczeniu, bo rozwija tak potrzebn? dzisiaj kultur? dialogu.

Celem naszego ?ycia jest budowanie jedno?ci ludzi z Bogiem i mi?dzy sob?. Do tego celu prowadzi mi?o??, lecz mi?o?? jest kwiatem, który najlepiej ro?nie w ogrodzie pokory.

ks. Roberto